

Powieść inspirowana oryginalnym serialem Netflixa

CHILLING ADVENTURES OF

SABRINA

Córka chaosu



NETFLIX

A NETFLIX
ORIGINAL SERIES

Oglądaj na Netflixie

The Chilling Adventures of Sabrina

SARAH REES BRENNAN

[Recenzja] "Chilling Adventures of Sabrina. Córka chaosu" Sarah Rees Brennan

MAT

Seks (i miłość) w małym mieście

Magię, czarodziejki i czarodziejów można przedstawiać w różny sposób. Są zatem rzeczywistości, w których czary to rzecz powszechna, a zdolni do ich czynienia dzielą się w sposób analogiczny do zwykłych ludzi - na dobrych, neutralnych i złych. Są światy, w których magia bywa sztuką zakazaną, a jej wyznawcy czy praktycy są z natury postrzegani jako postacie negatywne. Są też wreszcie takie, w których umiejętność czarowania bywa czymś zapomnianym lub równie nieznanym, co wiedźmy i czarnoksiężnicy kryjący się ze swymi zdolnościami. Oczywiście, nakładanie się jednego czy drugiego modelu nie jest wykluczone. Natomiast dołożenie do niego konkretnej historii (przygodowej, kryminalnej, miłosnej), w której narracja prowadzona jest w sposób poważny bądź humorystyczny, przynosi różne efekty.

W przypadku Sarah Rees Brennan i jej drugiej powieści o przygodach nastoletniej czarownicy Sabriny pt. „Córka chaosu”, rezultaty są zdecydowanie dość infantylne. Protagonistka, by obronić rodzinne miasto Greendale, decyduje się poddać woli Szatana i podjąć naukę w Akademii Sztuk Niewidzialnych. Nie porzuca całkowicie swojego dotychczasowego życia śmiertelniczki ani najbliższych - Roz, Susie oraz Harveya. Co więcej, wraz ze zbliżającym się końcem roku, Sabina popada w kolejne kłopoty, ściągając na siebie przypadkowo klątwę demona przynoszącego pecha. Pomoc nadchodzi z najmniej spodziewanej strony i trudno jest przewidzieć tego długofalowe konsekwencje.

Czytelnicy, którzy nie mieli okazji przeczytać „Sezonu na czarownice” - pierwszego tomu przygód Sabriny - bądź nie znają serialu „Chilling Adventures of Sabrina”, są właściwie pozbawieni jakichkolwiek szans na odnalezienie się w fabule „Córki chaosu”. Bowiem, z jednej strony, autorka nie przedstawia w żaden sposób swoich bohaterów i założeń rzeczywistości, w której rozgrywa się opowieść. Z drugiej strony, wszystkie kluczowe postacie oraz relacje między nimi uległy poważnemu przeobrażeniu. O ile część z tych wypadków zostaje w pewnym stopniu wyjaśniona i wytłumaczona, o tyle większości rzeczy odbiorca, pozbawiony wiedzy wyniesionej z telewizyjnej wersji, musi się domyślać, gdyż w porządku czasowym wyznaczonym przez serial, odgrywający nadrzędną rolę względem książki, historia ma miejsce między końcem pierwszego a początkiem drugiego sezonu.

W konsekwencji utwór Brennan jest bardzo hermetycznym dziełem, przygotowanym z myślą o widzach, a ignorującym potrzeby odbiorców, którzy chcieliby mieć możliwość śledzenia losów nastoletniej czarodziejki poza telewizją. „Córka chaosu” powinna właściwie stanowić wyłącznie dodatek do zbiorczego wydania serialu.

Brak wprowadzenia w magiczny świat Sabriny jest pierwszym mankamentem książki, a drugim - zdecydowanie istotniejszym - jest miałość jej pomysłu. Pozornie, główną osią intrygi jest kwestia wspomnianej klątwy, ofiarą której pada nastoletnia czarodziejka. W rzeczywistości, najważniejszym wątkiem są uczucia i emocje, jakie żywią względem siebie różne postacie. W tej kategorii mieszczą się zwłaszcza dwaj męscy bohaterowie, Harvey Kinkle i Nicholas Scratch, marzący o protagonistce, także Roz darząca sentymentem Harvey'a czy Prudence, tęskniąca za prawdziwą rodziną i domem, których zazdrości Sabrinie. A domyślnym morałem jest pokazanie, że magia nie jest żadnym rozwiązaniem i szczęścia nie przynosi.

Zresztą w wersji Sarah Rees Brennan nastoletnie wiedźmy i czarodzieje myślą wyłącznie o jednej rzeczy - uciechach cielesnych. Normalny świat czy raczej świat śmiertelników jest dla nich miejscem nieskrępowanej zabawy. Niezrozumiałe jest, biorąc pod uwagę moce, jakimi dysponują, że jeszcze go nie podbili, a tym bardziej, że właściwie nieustannie się ukrywają. Czarodzieje jawią się megalomanami - są skorzy raczej do rzucania gróźb niż czarów, nie mówiąc już o ich rzeczywistej realizacji. Podobnie, jak w "Sezonie na czarownice", tak naprawdę tylko Sabrina kilkakrotnie wykonuje magiczne sztuczki.

Sarah Rees Brennan usprawiedliwia w jakimś stopniu tylko i wyłącznie fakt, że występujące osoby i koncepcja przedstawionego świata nie są jej autorskim dziełem, a wywodzą się z najnowszej serii komiksowej Roberta Aguirre-Sacasa (scenariusz) i Roberta Hacka (rysunki) oraz - przede wszystkim - wspomnianego serialu, wyprodukowanego przez Netflix. Jednak nadal, narzucone ograniczenia nie wykluczają możliwości stworzenia interesującej opowieści. Niestety zarówno zamysł, jak i jego rozwinięcie, nie są szczególnie przekonujące.

W związku z tym „Córka chaosu” Sarah Rees Brennan to produkt typowy dla rynku opanowanego przez wielkie korporacje, chcące w każdy możliwy sposób powiększyć swój zysk. Nienajlepsza jakość oferowanego wytworu intelektualnej pracy irlandzkiej pisarki najwyraźniej nie przeszkadza czytelnikom w literackim fascynowaniu się poczynaniami Sabriny. Beletrystyczne przygody nastoletniej czarodziejki znajdują przynajmniej jeszcze jedną kontynuację. Być może sprawdzi się przysłowie, że „do trzech razy sztuka”, i ten kolejny tom dla odmiany zaskoczy wyjątkowym intrygą i porywającym językiem. Jakkolwiek nic na to nie wskazuje.

Maciej Tomczak